

Sygn. akt: I ACa 675/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Tomaszewska

Sędziowie: SA Małgorzata Zwierzyńska

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Justyna Pozarowczyk–Wardowska

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2015 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Fabryk (...) i (...) Spółki Akcyjnej w Ć.

przeciwko W. U.–D.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 10 marca 2015 r. sygn. akt XV C 1130/13

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 675/15

UZASADNIENIE

Powód (...) Fabryki (...) i (...) Spółka Akcyjna w Ć. wniósł o uznanie za bezskuteczną wobec niego umowę darowizny bliżej opisanej nieruchomości, zawartej w dniu 1 września 2011 r. między małżonkami A. i M. D. (1) a pozwaną W. U. – D.. Powód twierdził, że powyższa umowa została dokonana z jego pokrzywdzeniem, ponieważ wskutek jej zawarcia jego dłużnicy, A. i M. małżonkowie D., stali się niewypłacalni, gdyż nie są w stanie zaspokoić jego wierzytelności, która została stwierdzona prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 22 września 2013 r., wydanym przez Sąd Okręgowy w Kielcach w sprawie I Nc (...), a której egzekucja okazała się bezskuteczna i obecnie do zapłaty pozostała jeszcze kwota 113.346,13 zł z odsetkami i koszty procesu w kwocie 11.047 zł.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, twierdząc, że nie ma podstaw do uznania powyższej umowy za bezskuteczną w stosunku do powoda, ponieważ umowa darowizny miała charakter pozorny, a w rzeczywistości dotyczyła ukrytej

umowy sprzedaży, ponieważ zapłaciła ona dłużnikowi (jej synowi M. D. (1)) za tę nieruchomość kwotę 373.335,29 zł, wobec czego zarówno czynność pozorna, jak i czynność ukryta były nieważne i nie może zostać uznana ich bezskuteczność. Niezależnie od tego pozwana twierdziła, że w sprawie nie zostały spełnione przesłanki do uwzględnienia powództwa na podstawie przepisów o tzw. skardze pauliańskiej. W szczególności powód nie wykazał, że dłużnicy działali ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, ponieważ prawdziwą przyczyną zawarcia umowy był narastający od lat konflikt rodzinny między pozwaną a dłużnikami na tle własności przedmiotowej nieruchomości, a ponadto dłużnik nie miał i nie mógł mieć świadomości nadchodzących problemów finansowych, bowiem ówczesne problemy z płynnością finansową były uważane jedynie za przejściowe. Poza tym zbyta nieruchomość była obciążona hipoteką w kwocie 680.000 zł, w związku z czym nie można uznać, że w wyniku jej zbycia doszło do pokrzywdzenia wierzycieli. Ponadto pozwana nie miała świadomości pokrzywdzenia wierzycieli i nie mogła o nim wiedzieć, skoro sam zbywca nie miał takiej świadomości.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 10 marca 2015 r. uwzględnił powództwo i zasądził od pozwanej na rzecz powoda 16.592,38 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W pisemnym uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że Sąd Rejonowy w Sopocie postanowieniem z dnia 23 września 1993 r. sygn. akt I Ns (...) stwierdził, że spadek po H. U. nabyli w udziałach po 1/2 B. D. (1) i M. D. (1). W skład masy spadkowej wchodziła nieruchomość położona w S. przy ul. (...), składająca się z zabudowanych działek nr (...) o łącznej powierzchni 0,0421 ha, dla której Sąd Rejonowy w Sopocie prowadzi księgę wieczystą o numerze (...).

W dniu 4 czerwca 2007 r. pozwana, działając w imieniu syna B. D., sprzedała na rzecz syna M. D. i jego małżonki A. D. (1) za cenę 400.000 zł należący do B. D. udział do 1/2 części w powyższej nieruchomości. Kupujący otrzymali na zakup tego udziału kredyt w wysokości 400.000 zł z Banku (...) S.A., ustanawiając na rzecz tego banku tytułem zabezpieczenia hipotekę kaucyjną do kwoty 680.000 zł.

A. D. (1) i M. W. (1) prowadziły działalność gospodarczą pod nazwą (...) s.c. z siedzibą w S. (dalej: (...) s.c.). Posiadały one sklepy w kilku największych miastach P.. W ramach swojej działalności gospodarczej zawarły z powodem w dniu 4 października 2010 r. umowę, której przedmiotem była sprzedaż wyrobów porcelanowych dla (...) s.c. Z tytułu sprzedaży zamówionych wyrobów porcelanowych powód wystawił dla (...) s.c. trzydzieści pięć faktur VAT na łączną kwotę 344.672,64 zł. Na poczet spłaty należności (...) s.c. dokonała jednorazowej płatności w wysokości 12.862,20 zł, wobec czego jej zadłużenie wobec powoda wynosiło 331.810,44 zł.

W dniu 4 maja 2011 r. A. D. i M. W. podjęły uchwałę o przekształceniu spółki cywilnej w spółkę akcyjną. W dniu 9 czerwca 2011 r. (...) S.A została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego. Prezesem jej zarządu został mąż A. D. – M. D. (1), a mąż M. W. – D. W. (1) objął funkcję wiceprezesa zarządu.

W dniu 7 lipca 2011 r. między powodem a prowadzącymi uprzednio działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej A. D. i M. W. oraz (...) S.A. zawarte zostało porozumienie, określające harmonogram spłaty w/w zadłużenia z tytułu sprzedanych wyrobów porcelanowych w kwocie 331.810,44 zł. Zgodnie z § 1 ust. 2 harmonogramu dłużnicy zobowiązali się spłacić powodowi tę należność w ratach i terminach wskazanych w § 1 ust. 3 harmonogramu z zastrzeżeniem, że w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, chociażby w części, cała kwota stanie się natychmiast wymagalna wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wymagalności do dnia zapłaty. Jednocześnie do długu przystąpili małżonkowie A. D. i M. W. – M. D. (1) i D. W. (1), uznając istniejące zobowiązanie w całości i bez zastrzeżeń. Zobowiązali się oni do zapłaty należności w nieprzekraczalnym terminie trzech dni od dnia uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat przez A. D. (1), (...) S.A. Ustalono przy tym, że odpowiedzialność przystępujących do długu ma charakter solidarny.

W dniu podpisania powyższego harmonogramu spłat (7 lipca 2011 r.) dłużnicy A. D. i M. D. oraz M. W. i D. W. nie byli w stanie regulować zadłużenia względem powoda. Pierwsze symptomy braku płynności finansowej (...) s.c. pojawiły się już w 2010 r., kiedy wydłużały się terminy dokonywania przez nią zapłaty za faktury. Zgodnie z postanowieniami powyższej umowy spłata całości zadłużenia miała nastąpić w ratach do dnia 7 października 2011 r. Dokonana została

jednak tylko wpłata w wysokości 25.464,31 zł w sierpniu 2011 r., wskutek czego saldo zadłużenia zmniejszyło się do kwoty 306.346,13 zł.

W dniu 1 września 2011 r. A. D. i M. D. na podstawie zawartej w formie aktu notarialnego umowy darowizny przenieśli na pozwaną prawo własności nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), tj. zabudowanych działek nr (...) o łącznej powierzchni 0,0421 ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Sopocie prowadzi księgę wieczystą nr (...). Wartość darowizny została określona w tej umowie na kwotę 1.000.000 zł.

W dniu 17 listopada 2011 r. pozwana na podstawie umowy sprzedaży przeniosła prawo własności w/w nieruchomości za kwotę 900.000 zł na rzecz M. P. (1) i M. P. (2). Na dzień 15 listopada 2011 r. wartość rynkowa tej nieruchomości została oszacowana przez rzeczoznawcę majątkowego na kwotę 998.200 zł. W dziale IV prowadzonej dla tej nieruchomości księgi wieczystej wpisana była hipoteka umowna kaucyjna do kwoty 680.000 zł na rzecz Banku (...) S.A. w W.. Natomiast pozwana oświadczyła w tej umowie, że wysokość zadłużenia w stosunku do Banku (...) S.A. wynosiła wraz z odsetkami około 380.000 zł.

Dłużnicy A. D. i M. D. nadal mieszkają w powyższej nieruchomości, uiszczając czynsz do rąk M. P. i M. P..

Ponieważ zadłużenie nie zostało spłacone zgodnie z harmonogramem z dnia 7 lipca 2011 r. powód skierował w dniu 15 września 2011 r. przeciwko A. D. (1), M. D. (1), M. W. (1) i D. W. (1) pozew o zapłatę kwoty 306.347 zł, wynikającej z niezapłaconych faktur VAT wystawionych za sprzedaż wyrobów porcelanowych. W dniu 22 września 2011 r. Sąd Okręgowy w Kielcach wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym sygn. akt I Nc (...), zasądzając solidarnie od w/w osób na rzecz powoda powyższą kwotę wraz z kosztami procesu w wysokości 11.047 zł. Nakaz ten stał się prawomocny bez zaskarżenia, a następnie został zaopatrzony w klauzulę wykonalności i powód podjął czynności zmierzające do wyegzekwowania objętej nim należności.

W dniu 8 listopada 2011 r. na wniosek powoda Sąd Rejonowy w Wejherowie obciążył stanowiącą własność A. D. i M. D. nieruchomość położoną w R., objętą księgą wieczystą o numerze (...), hipoteką przymusową w wysokości 508.917,20 zł jako zabezpieczenie spłaty należności objętej tytułem wykonawczym w sprawie I Nc (...). Następnie w dniu 6 lutego 2012 r., na podstawie umowy przeniesienia własności w celu zwolnienia z długu, powód przejął prawo własności powyższej nieruchomości, wskutek czego jego wierzytelność uległa zmniejszeniu o kwotę 193.000 zł. W konsekwencji zadłużenie wynikające z w/w nakazu zapłaty uległo zmniejszeniu w zakresie należności głównej do kwoty 113.346,13 zł wraz z należnymi powodowi odsetkami i kwoty 11.047 zł z tytułu kosztów procesu.

Ponadto Sąd Rejonowy w Malborku na podstawie wniosku powoda obciążył hipoteką przymusową w wysokości 508.917,20 zł, jako zabezpieczenie spłaty należności objętych w/w nakazem zapłaty, nieruchomość położoną w D., gmina S., należącą do M. W. i D. W..

Powód bezskutecznie poszukiwał innego majątku dłużników, z którego mógłby prowadzić postępowanie egzekucyjne w celu zaspokojenia pozostałej części zadłużenia, na które składała się należność główna w kwocie 113.346,13 zł z odsetkami i kwota 11.047 zł z tytułu kosztów procesu. Należące do dłużników nieruchomości nie dawały możliwości zaspokojenia jego wierzytelności, ponieważ toczyły się względem nich postępowania egzekucyjne z wniosków wierzycieli korzystających z pierwszeństwa zaspokojenia przed powodem lub z uwagi na to, że ze względu na charakter nieruchomości skierowane do nich postępowanie egzekucyjne okazałoby się bezskuteczne (nieruchomości stanowiące drogi).

Istniała natomiast możliwość skutecznego skierowania postępowania egzekucyjnego do nieruchomości należącej uprzednio do A. D. i M. D., którą zbyli oni w dniu 1 września 2011 r. na rzecz pozwanej [Sąd Okręgowy omyłkowo napisał: powódki] oraz należącej uprzednio do M. W. i D. W., położonej w D. przy ul. (...) o powierzchni 0,2945 ha, którą zbyli oni na rzecz rodziców M. W. na mocy umowy darowizny zawartej w dniu 16 grudnia 2011 r.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie materiału dowodowego zaoferowanego przez strony, w szczególności dokumentów urzędowych w postaci aktów notarialnych, odpisów z ksiąg wieczystych i dokumentów z

postępowań egzekucyjnych. Uwzględnił także dokumenty prywatne, wskazujące na istnienie wierzytelności powoda względem dłużników, uznanie przez nich długu i chronologię czynności podejmowanych przez dłużników w związku z przeterminowaną wierzytelnością. Dokumenty te pozwoliły na ustalenie stanu faktycznego i wydanie rozstrzygnięcia, w związku z czym Sąd oddalił wniosek pozwanej o dopuszczeniu dowodu z dokumentacji księgowej (...) s.c. i (...) S.A. za lata 2009 – 2011 z uwagi na brak ich znaczenia dla rozstrzygnięcia. Ponadto Sąd Okręgowy wziął pod uwagę zeznania świadków: M. P. (1), M. P. (2), A. I., M. W. (1), D. W. (1), A. D. (1), M. D. (1), J. N. (1), B. K. i A. D. (3), którzy zeznawali na okoliczność pokrzywdzenia powoda, niewypłacalności A. D. i M. D., wartości rynkowej nieruchomości i wiedzy pozwanej o pokrzywdzeniu powoda. Świadkowie A. D., M. D. i A. D. zeznawali także na okoliczność pozorności umowy darowizny z dnia 1 września 2011r., świadomości dłużników co do kondycji finansowej firm (...) s.c. i (...) S.A., zajmowania się finansami w tych spółkach oraz konfliktu rodzinnego w rodzinie pozwanej i małżonków D.. Sąd ten wskazał, w jaki sposób ocenił wiarygodność poszczególnych świadków i pozwanej. Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że nie dopuścił dowodu z opinii biegłego do spraw szacowania nieruchomości ze względu na wycofanie wniosku dowodowego przez obie strony.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Powód dochodził w tej sprawie żądania na podstawie przepisów o skardze pauliańskiej, wskazując, że dłużnicy celowo wyzbyli się majątku, aby udaremnić mu egzekucję wierzytelności z nieruchomości stanowiącej jedyny składnik ich majątku.

Sąd Okręgowy wskazał, że w świetle przytoczonych przez niego przepisów art. 527 – 534 k.c. przyjąć można następujące przesłanki, które muszą być łącznie spełnione w celu uwzględnienia skargi pauliańskiej:

- 1) istnienie godnego ochrony interesu wierzyciela w postaci wierzytelności,
- 2) dokonanie przez dłużnika czynności prawnej z osobą trzecią,
- 3) działanie przez dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela,
- 4) pokrzywdzenie wierzyciela wskutek czynności prawnej,
- 5) uzyskanie przez osobę trzecią korzyści majątkowej wskutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika,
- 6) działanie osoby trzeciej w złej wierze, przy czym w przypadku, gdy czynność jest dokonywana przez osobę bliską dłużnika, wierzyciel nie ma obowiązku wykazania przesłanki złej wiary (art. 527 § 3 k.c.).

Sąd Okręgowy stwierdził, że powód zdołał wykazać wszystkie powyższe przesłanki. W pierwszej kolejności Sąd ten wskazał, że doszło do opisanych wyżej rozporządzeń nieruchomością położoną w S. przy ul. (...), tj. umowy darowizny z dnia 1 września 2011 r. między dłużnikami a pozwaną oraz umowy sprzedaży z dnia 17 listopada 2011 r. między pozwaną a M. P. (1) i M. P. (2). Bezsporne było, że powodowi przysługiwała wobec dłużników niezaspokojona wierzytelność z tytułu sprzedaży wyrobów porcelanowych. Wskutek dokonanej przez dłużników w dniu 1 września 2011 r. umowy darowizny pozwana uzyskała korzyść majątkową w wymiernej wysokości, ustalonej na podstawie umowy sprzedaży nieruchomości w dniu 17 listopada 2011 r. za cenę 900.000 zł i pomniejszonej o kwotę wierzytelności zabezpieczonej hipotecznie w kwocie niespełna 400.000 zł. W konsekwencji pozwana uzyskała korzyść majątkową o wartości przynajmniej 500.000 zł.

Niewątpliwe było ponadto, że w chwili zawarcia harmonogramu spłaty, tj. w dniu 7 lipca 2011 r., istniała zaległość, którą dłużnicy zobowiązali się dobrowolnie spłacić, przy czym w lipcu i sierpniu 2011 r. spłaty te miały wynieść około 200.000 zł, a całość zadłużenia zostać spłaconą w październiku 2011 r. Jednak dłużnicy wpłacili w sierpniu 2011 r. tylko kwotę 25.464,31 zł. Na rozprawie w dniu 22 lipca 2014 r. wskazali oni, że w chwili podpisywania harmonogramu spłat mieli świadomość, że nie są w stanie sprostać postanowieniom zawartej umowy w zakresie wskazanych w niej terminów i warunków spłaty wierzytelności. Ponadto już w lipcu i sierpniu 2011 r. powód nie był jedynym podmiotem z nieuregulowaną przez dłużników wierzytelnością. Wierzytelności przeterminowane wobec nich miało wtedy kilku wierzycieli, z których jeden (G.) podjął kroki prawne w celu jej wyegzekwowania.

W dniu 1 września 2011 r., czyli w niespełna dwa miesiące po zawarciu z powodem nierealizowanej umowy o spłacie zadłużenia (harmonogramu spłat), dłużnicy A. D. i M. D. darowali przedmiotową nieruchomość pozwanej, pozostającą z nimi w bliskim stosunku. Dla skuteczności skargi pauliańskiej nie jest konieczne, aby dłużnik działał z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli lub żeby zamiar ten skierowany był przeciwko określonemu wierzycielowi. Wystarczy, że dłużnik ma świadomość pokrzywdzenia wierzycieli. Świadomość taka istnieje, gdy dłużnik wie, że na skutek czynności prawnej określone aktywa wyjdą z jego majątku i że z tego powodu wierzyciele będą mieli trudności z zaspokojeniem, a w konsekwencji nastąpi ich pokrzywdzenie. Ponadto wystarczy, aby dłużnik przewidywał pokrzywdzenie wierzycieli w granicach ewentualności. Nie jest konieczne, aby świadomość pokrzywdzenia dotyczyła konkretnego wierzyciela, w szczególności tego, który wystąpił ze skargą pauliańską. Sąd wskazał ponadto, że w niniejszej sprawie zastosowanie miało domniemanie faktyczne wynikające z art. 529 k.c.

Odnośnie do przesłanki pokrzywdzenia wierzyciela Sąd Okręgowy wskazał, że należy oceniać je nie według chwili dokonania przez dłużnika czynności prawnej z osobą trzecią, lecz według chwili jej zaskarżenia (wystąpienia z żądaniem uznania bezskuteczności czynności prawnej). Powód dostarczył obszerny i wiarygodny materiał dowodowy, z którego wynika, że w chwili wytoczenia powództwa nie mógł zaspokoić się z majątku, jaki dłużnicy posiadali w tej dacie. Udowodnił on ponadto, że przed wytoczeniem powództwa aktywnie poszukiwał majątku dłużników, z którego mógłby zaspokoić swoją wierzytelność. W konsekwencji powód wykazał, że w chwili wniesienia pozwu dłużnicy byli niewypłacalni, a jedynym majątkiem, do którego mógłby skierować egzekucję, była nieruchomość darowana przez nich pozwanej.

Sąd Okręgowy uznał ponadto, że wykazane zostało istnienie związku przyczynowego między dokonaniem tej darowizny a niewypłacalnością dłużników. Wobec powyższego uwzględnił powództwo na podstawie art. 527 i nast. k.c.

Następnie Sąd pierwszej instancji odniósł się do zarzutów pozwanej, zmierzających do odparcia żądania powoda, uznając je za nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności Sąd a quo uznał za niewiarygodne i sprzeczne z art. 6 k.c. twierdzenia pozwanej, że zawarta przez nią z dłużnikami w dniu 1 września 2011 r. umowa w istocie nie była umową darowizny, lecz umową sprzedaży nieruchomości. Sąd Okręgowy nie dał wiary pozwanej, że między stronami tej czynności prawnej (tj. między pozwaną a dłużnikami) od wielu lat istniał konflikt rodzinny, związany z przedmiotową nieruchomością. Za niewiarygodne zostały uznane również jej twierdzenia, że o problemach finansowych dłużników dowiedziała się ona dopiero w grudniu 2011 r.

Odnośnie do powyższego konfliktu rodzinnego pozwana wskazywała, że od wielu lat chciała, aby przedmiotowa nieruchomość była jej własnością, po tym jak w drodze dziedziczenia stała się ona własnością jej synów M. D. (1) i B. D. (1). Z takimi twierdzeniami sprzeczne było zachowanie pozwanej. W szczególności umożliwiła ona w dniu 4 czerwca 2007 r. objęcie całej nieruchomości przez M. D., sprzedając jemu i jego żonie A. D., jako pełnomocnik B. D., udział do 1/2 części w prawie własności tej nieruchomości. Następnie już w dwa i pół miesiąca po nabyciu upragnionej nieruchomości sprzedała ją za kwotę 900.000 zł.

Dla oceny, czy umowa z dnia 1 września 2011 r. była darowizną czy sprzedażą nie ma przy tym znaczenia, że część ceny sprzedaży została przeznaczona przez pozwaną na spłatę wierzytelności zabezpieczonej hipotecznie na tej nieruchomości.

Pozwana nie wykazała ponadto, że dłużnicy A. D. i M. D. w chwili zawarcia umowy z dnia 1 września 2011 r. nie działali z pokrzywdzeniem wierzycieli. Pozwana wskazywała, że prowadzona przez dłużników działalność gospodarcza przynosiła w grudniu kilkukrotnie większe przychody niż w innych miesiącach, wobec czego mogli oni spodziewać się analogicznej sytuacji również w 2011 r., a tym samym nie mieli świadomości działania z pokrzywdzeniem wierzycieli, ponieważ oczekiwali do grudnia 2011 r. na poprawę koniunktury i zarobków. Takie twierdzenie nie mogło zostać aprobowane w świetle ustalonych okoliczności faktycznych. Było ono sprzeczne z zeznaniami świadka J. N., która wskazywała, że w okresie przedsięwziętym obroty mogły być wyższe jedynie o około 15%. Poza tym z harmonogramu

spląty, podpisanego przez dłużników w dniu 7 lipca 2011 r., wynikało, że mieli oni spłacić zaległość wobec powoda do końca października 2011 r., a więc dwa miesiące przed przedświątęcznymi zwiększonymi obrotami i zarobkami w branży. Dodatkowo powód wykazał, że w dniu wniesienia pozwu dłużnicy nie mieli majątku, z którego mógłby on zaspokoić swoje roszczenia.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez pozwaną w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego:

a) w sposób rażący przepisów art. 535 k.c. i art. 536 k.c. przez ich błędną wykładnię i nieprawidłowe zastosowanie przez uznanie, że między pozwaną a małżeństwem A. i M. D. (1) nie doszło do zawarcia umowy sprzedaży, mimo że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że istotne cechy tej umowy zostały zrealizowane,

b) art. 888 k.c. przez uznanie, że między pozwaną a małżeństwem A. i M. D. (1) doszło do zawarcia umowy darowizny, mimo że nie zostały zrealizowane jej istotne cechy, w szczególności nieodpłatny charakter świadczenia,

c) art. 527 § 1 i 2 k.c. przez ich zastosowanie i uznanie, że czynność prawna dłużników (niezależnie od tego, czy była to darowizna, czy sprzedaż) została dokonana w warunkach wskazujących na pokrzywdzenie wierzycieli,

2) sprzeczności dokonanych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, która miała wpływ na wynik postępowania, polegającej na uznaniu, że między stronami postępowania nie doszło do zawarcia umowy sprzedaży i przyjęciu, że umowa darowizny nie miała cech pozorności,

3) naruszenia prawa procesowego i materialnego, tj. art. 6 k.c. i art. 527 k.c. przez przyjęcie, że powód udowodnił przesłanki, określone w art. 527 k.c., podczas gdy nie wykazał on, że dokonana czynność prawna spowodowała pokrzywdzenie wierzycieli, bowiem powód cofnął wniosek o powołanie biegłego ds. szacowania nieruchomości w celu ustalenia, jaka była rzeczywista wartość nieruchomości zbytej na rzecz pozwanej,

4) naruszenia prawa procesowego:

a) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. przez oddalenie wniosku pozwanej o zobowiązanie księgowej (...) s.c., a następnie (...) S.A., do przedstawienia dokumentacji księgowej za lata 2009 – 2011 w postaci wydruków ksiąg rachunkowych lub (...), a także zestawień miesięcznych obrotów i sald rachunkowych w/w spółek, a także oryginałów lub kopii umów i porozumień między tymi spółkami a (...) S.A. we W. i o dopuszczenie dowodu z tych dokumentów na okoliczność kondycji finansowej (...) S.A. w okresie przed zawarciem umowy między dłużnikami i pozwaną, a także na okoliczność różnic w wysokości obrotów przedsiębiorstwa w poszczególnych miesiącach, ponieważ obrót w grudniu był kilkukrotnie wyższy niż w pozostałych miesiącach, a także na okoliczność spodziewanego debiutu spółki (...) na giełdzie, a w konsekwencji braku świadomości ewentualnego pokrzywdzenia wierzycieli przez M. D. (1),

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne i fragmentaryczne rozważenie zebranego materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wskutek czego doszło do sprzeczności ustaleń z treścią tego materiału przez przyjęcie, że z zeznań A. D., M. D., M. W. i D. W. wynika, że w dniu podpisania harmonogramu spląt, tj. 7 lipca 2011 r., w ogóle nie byli oni w stanie regulować zadłużenia wobec powoda, podczas gdy żaden z tych świadków nie podał takiej informacji. lecz przeciwnie z materiału dowodowego wynika, że podpisali oni harmonogram w przekonaniu, że będą mieli możliwość dokonania spląt, a także przez brak odniesienia się do podnoszonych przez pozwaną kwestii: wartości zbywanej nieruchomości i kwestionowanych przez skarżącą dokumentów prywatnych (prywatnych opinii dotyczących wartości nieruchomości, wahającej się od 400.000 zł do 1.000.000 zł),

c) art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wskazania przez Sąd pierwszej instancji, jaka była wartość rynkowa zbywanej nieruchomości i w jaki sposób nastąpiło rzekome pokrzywdzenie wierzycieli, skoro nieruchomość była obciążona hipoteką kaucyjną w wysokości 680.000 zł, czego Sąd Okręgowy w ogóle nie wziął pod uwagę.

Na tych podstawach pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych. Ponadto wniosła o dopuszczenie dowodu z dołączonej do apelacji korespondencji elektronicznej z dnia 27 kwietnia 2015 r. sporządzonej przez G. L. na okoliczność, znaną Sądowi z urzędu, charakteru hipoteki kaucyjnej i jej maksymalnej wysokości, a w konsekwencji braku pokrzywdzenia wierzycieli w wyniku zawarcia spornej umowy, ponieważ nieruchomość w dacie jej zawarcia była obciążona kredytem hipotecznym z hipoteką kaucyjną do wysokości 680.000 zł.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na materiale dowodowym zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, uznając, że jest on wystarczający do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, a jednocześnie nie ma podstaw do jego uzupełnienia w postępowaniu apelacyjnym ani w zakresie związanym z wnioskiem dowodowym zgłoszonym w apelacji, ani w zakresie wynikającym z treści zarzutów apelacyjnych.

W pierwszej kolejności niezasadny był wniosek dowodowy zgłoszony w apelacji, który dotyczył w istocie treści prawa i sposobu jego rozumienia, a nie faktów. W związku z tym taki dowód jest niedopuszczalny na podstawie art. 227 k.p.c. a contrario, ponieważ przyjmuje się, że sąd orzekający zna obowiązujące prawo i nie ma potrzeby tłumaczenia sądowi, co to jest hipoteka kaucyjna, jak należy ją rozumieć i jakie to ma ewentualnie znaczenie zarówno dla treści zarówno ustaleń, jak i rozważań sądu.

Pozostałe kwestie związane z prawidłowością postępowania dowodowego i zgromadzenia materiału dowodowego dotyczyły w istocie tylko jednego z zagadnień, które mogłyby mieć znaczenie dopiero w razie uznania, że przedmiotowa umowa stanowiła darowiznę, w związku z czym w sprawie należy jednak ocenić, czy zostały spełnione przesłanki do uwzględnienia powództwa na podstawie przepisów o skardze pauliańskiej. Chodziło mianowicie o ustalenie sytuacji finansowej najpierw spółki cywilnej (...), a następnie spółki akcyjnej (...).

W tym zakresie został podniesiony jeden z zarzutów apelacyjnych, który dotyczył naruszenia prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. przez oddalenie wniosku skarżącej o zobowiązanie w/w spółek do przedstawienia bliżej wskazanej dokumentacji księgowej i przeprowadzenia dowodu z tej dokumentacji. W odniesieniu do takiego zarzutu należy najpierw wskazać, że jest on niezasadny przede wszystkim z przyczyn formalnych. Wiąże się to z tym, że po oddaleniu powyższego wniosku przez Sąd pierwszej instancji, co nastąpiło postanowieniem z dnia 10 października 2014 r. wydanym na posiedzeniu niejawnym (k. 594), pozwana nie zgłosiła zgodnie z art. 162 k.p.c. zastrzeżeń co do naruszenia przepisów postępowania objętych obecnie powyższym zarzutem, mimo że mogła i powinna to uczynić na najbliższym posiedzeniu (rozprawie) odbywającym się po doręczeniu jej pełnomocnikowi odpisu w/w postanowienia (zob. dowód doręczenia k. 600 i protokół rozprawy z dnia 18 listopada 2014 r. – k. 615 – 617 wraz z płytą CD k. 618). W konsekwencji zgodnie z art. 162 k.p.c. co do zasady utraciła ona prawo do powoływania się w apelacji na powyższe okoliczności, gdyby nawet uznać, że wynikały one z uchybienia Sądu pierwszej instancji.

Gdyby jednak nawet przyjąć, że w tym wypadku nie należy zajmować tak rygorystycznego i formalistycznego podejścia do powyższej kwestii, to i tak należałoby uznać, że również merytoryczna ocena tego zarzutu wypada na niekorzyść pozwanej, ponieważ rzeczywiście objęte przedmiotowym wnioskiem okoliczności faktyczne nie miały

istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Argumentacja uzasadniająca taką ocenę zostanie szerzej przedstawiona przy rozważaniu zarzutów apelacyjnych związanych z tym, czy Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał w tej sprawie, że zostały spełnione przesłanki do uwzględnienia żądania powódki na podstawie przepisów o skardze pauliańskiej.

W tej sytuacji wskazać obecnie należy, że Sąd Apelacyjny – po samodzielnym zapoznaniu się zgodnie z art. 382 k.p.c. z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego – doszedł do przekonania, że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy. W zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia ustalenia te są prawidłowe i zgodne z treścią powyższego materiału. Także ocena tego materiału, wbrew odmiennemu stanowisku strony skarżącej, nie jest sprzeczna z zasadami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c.

Pierwszoplanowe znaczenie ma rozważenie zarzutów pozwanej, dotyczących charakteru prawnego przedmiotowej umowy z dnia 1 września 2011 r. i w konsekwencji, czy była ona ważna. Chodzi mianowicie o to, czy rzeczywiście stanowiła ona zgodnie z jej dosłowną treścią umowę darowizny, czy też darowizna miała charakter pozorny, i to w postaci złożonej, przewidzianej w art. 83 § 1 zd. 2 k.c., ponieważ była pod nią jednocześnie ukryta umowa sprzedaży spornej nieruchomości. W razie pozorności tej umowy zarówno darowizna (czynność pozorna, inaczej symulowana), jak i sprzedaż (czynność ukryta, inaczej dyssymulowana) byłyby nieważne (por. przykładowo uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2011 r. sygn. akt III CZP 79/11, OSNC 2012, z. 6, poz. 74), a tym samym w ogóle nie mogłyby zostać objęte powództwem z art. 527 k.c.

W tym zakresie decydujące znaczenie mają kwestie faktyczne, a nie materialnoprawne. Wbrew pozwanej, Sąd Okręgowy trafnie uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że objęta żądaniem powoda umowa z dnia 1 września 2011 r. miała charakter pozorny. Generalnie zauważyć można, aczkolwiek nie przesądza to jeszcze samo przez się o bezzasadności tego zarzutu, że okoliczności, mające stanowić podstawę stwierdzenia pozorności powyższej umowy, miałyby wynikać w zasadzie jedynie z zeznań samych stron tej umowy, a w istocie – jedynie z zeznań dłużników, złożonych w charakterze świadków, ponieważ pozwana w rzeczywistości w ogóle nie złożyła zeznań w tej sprawie, lecz złożyła wyłącznie wyjaśnienia informacyjne na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2014 r., która nota bene była jedyną rozprawą, na którą pozwana stawiała się osobiście (k. 340 – 341). Sąd pierwszej instancji wprawdzie ocenił wiarygodność twierdzeń pozwanej, ale należy zwrócić uwagę, że nie mogło chodzić o ich ocenę jako dowodu, ponieważ wyjaśnienia informacyjne nie stanowią dowodu, w szczególności nie mogą zostać uznane za dowód z przesłuchania stron. Mogło zatem chodzić jedynie o ocenę, czy wyjaśnienia pozwanej znalazły potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym.

Jak wyżej zauważono, taki zakres materiału dowodowego na powyższą okoliczność nie jest niczym niezwykłym, ponieważ z uwagi na charakter wady oświadczenia woli w postaci pozorności z reguły jedynie same strony takiej czynności wiedzą, czy ich oświadczenie miało charakter rzeczywisty, czy pozorny. Na tym bowiem polega pozornosc czynności prawnej, że jest ona ukrywana przed osobami postronnymi i tylko strony mają wiedzieć, że dokonywana przez nie czynność jest pozorna, tzn. w ogóle nie ma wywołać skutków prawnych lub ma wywołać inne skutki prawne, które są ukryte przed innymi osobami. W związku z tym podstawowe znaczenia ma ocena wiarygodności materiału dowodowego odnoszącego się do takiej okoliczności, w szczególności zeznań osób, mówiących, że chociaż formalnie była to umowa darowizny, to w rzeczywistości miała ona stanowić umowę sprzedaży spornej nieruchomości.

Z tego punktu widzenia stwierdzić należy, że wiarygodność osób, które twierdzą, że umowa z dnia 1 września 2011 r. miała charakter pozorny, jest w konkretnej sprawie tak niska, że nie pozwala na przyjęcie za udowodnioną tezy o pozorności tej umowy. W konsekwencji nie można uznać za prawdziwe twierdzenie pozwanej, że w tym wypadku w ogóle nie było ważnej umowy, której bezskuteczność w stosunku do powoda mogłaby zostać stwierdzona na podstawie art. 527 § 1 k.c.

Po pierwsze, zauważyć należy, że powyższa umowa została zawarta między osobami bliskimi, wręcz najbliższymi, a mianowicie między matką i teściową z jednej strony, a synem i synową z drugiej strony. Po drugie, w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego można uznać, że umowa ta została zawarta w specyficznej sytuacji, a mianowicie gdy osoby zainteresowane jej zawarciem (darczyńcy, będący wówczas dłużnikami m. in.

powoda) niewątpliwie znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej. W związku z tym twierdzenie po pewnym czasie od zawarcia umowy, i to dopiero wtedy, kiedy powód wystąpił w stosunku do tej umowy ze skargą pauliańską, że ma ona charakter pozorny przemawia za oceną takich twierdzeń z dużą ostrożnością i krytycyzmem. Zauważyć można, że rzekoma pozorność nie została ujawniona przed dokonaniem sprzedaży nieruchomości osobom trzecim niewystępującym w tej sprawie (M. P. (1) i M. P. (2)) i nie stanowiła wówczas żadnej przeszkody do zawarcia tej umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powyższe twierdzenia stanowią jedynie próbę uniknięcia odpowiedzialności prawnej wobec powoda i są wyrazem ich dopasowywania do takiej sytuacji, która w danym momencie jest akurat korzystniejsza dla dłużników i pozwanej. W tym celu wykorzystywane są jednocześnie okoliczności, które – przynajmniej w przekonaniu stron w/w umowy – mogą choćby pośrednio potwierdzać ich stanowisko. Z jednej strony zauważyć należy, że nie ulega wątpliwości, że strony umowy pozornej w rzeczywistości w ogóle nie chcą wywołać skutków prawnych, które miałyby z niej wynikać lub chcą wywołać inne skutki prawne właściwe dla czynności ukrytej, a nie umowy pozornej. Oznacza to, że w razie pozorności umowy, skutkującej jej nieważnością zarówno w zakresie darowizny, jak i sprzedaży, jej strony (dłużnicy i pozwana) w rzeczywistości wcale nie chcieliby doprowadzić do tego, aby nastąpiło przeniesienie własności przedmiotowej nieruchomości na pozwaną i utrata jej własności przez dłużników.

Takie ustalenie byłoby jednak sprzeczne z innym twierdzeniem pozwanej i dłużników, zgodnie z którym pozwana usilnie od wielu lat domagała się od swojego syna i synowej (dłużników powoda), aby przenieśli na nią własność przedmiotowej umowy i rzekomo taki cel udało jej się w końcu osiągnąć na podstawie umowy z dnia 1 września 2011 r. Gdyby rzeczywiście strony tej umowy uzgodniły – z art. 83 § 1 k.c. wynika bowiem, że pozorność umowy ma miejsce wtedy, gdy druga strona zgadza się na to (verba legis: „za jej zgodą”) – że nie ma ona wywołać skutku prawnego w postaci przeniesienia własności nieruchomości na pozwaną, to niezrozumiale byłoby łączenie tej czynności z rzekomym konfliktem rodzinnym między pozwaną a dłużnikami, który podobno miał stanowić jedyną przyczynę zawarcia tej umowy, niezwiązaną zupełnie z sytuacją majątkową dłużników. Skoro zaś strony umowy – jak twierdziły – chciały osiągnąć skutek w postaci przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości na pozwaną, to nie byłoby tutaj miejsca na jakąkolwiek pozorność powyższej umowy. Inaczej rzecz ujmując, przy pozorności umowy strony jedynie udają, że chcą osiągnąć przewidziany nią skutek prawny, a w rzeczywistości uzgadniają, że w ogóle nie ma on nastąpić.

Przejawia się w tym dążenie stron spornej umowy w dopasowywaniu twierdzeń do faktów, które są w danym momencie dla nich korzystne i skutków, jakie chcą osiągnąć. W tym zakresie pozwana i dłużnicy starają się wykorzystać fakt, że został dokonany przelew kwoty 373.335,29 zł i wyprowadzają z tego twierdzenie, że ta okoliczność ma stanowić potwierdzenie, że ich umowa z dnia 1 września 2011 r. miała charakter odpłatny, wobec czego nie stanowiła darowizny, lecz sprzedaż.

Zauważyć można, że już samo określenie rzekomej ceny sprzedaży zostało ustalone w dość zaskakujący sposób na kwotę raczej niespotykaną w takich sytuacjach, tzn. jest ona zadziwiająco – przy takiej wysokości ceny – określona z dokładnością do złotych i wręcz groszy. Gdyby nawet to nie wzbudziło wątpliwości, wziąć trzeba pod uwagę, że nawet w tytule przelewu, który był adresowany do jednego z kontrahentów pozwanej (dłużnika M. D.), podano, że jest to spłata kredytu (zob. k. 268). Dodać można, że przelew ten nie nastąpił bezpośrednio po zawarciu umowy z dnia 1 września 2011 r., lecz dopiero w dniu 29 listopada 2011 r., a zatem po zawarciu przez pozwaną umowy sprzedaży z małżonkami P. w dniu 17 listopada 2011 r. za kwotę 900.000 zł (k. 191 – 198).

Oceniając powyższe okoliczności i twierdzenia, można stwierdzić, że obecnie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można jednoznacznie ustalić, jakie były rzeczywiste przyczyny (tytuł) powyższych rozliczeń i przelewu między dłużnikami powoda i pozwaną. Można jedynie zauważyć, że czynności te były dokonywane między osobami najbliższymi wówczas, gdy dłużnicy powoda znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Nakazuje to bowiem z bardzo dużą ostrożnością podchodzić do wiarygodności ich twierdzeń i uczciwości ich działań.

W tym zakresie dodatkowo uwzględnić należy, że mimo twierdzeń pozwanej, że po wielu latach usilnych starań udało się jej uzyskać własność przedmiotowej nieruchomości, niemal natychmiast, a mianowicie w nieco ponad dwa miesiące, wyzbyła się jej własności, sprzedając ją małżonkom P.. Nie można zadowolić się ogólnikowym wyjaśnieniem pozwanej, że jest to jej sprawa, dlaczego tak uczyniła oraz co zrobiła z pozostałą (po przelaniu na rzecz dłużnika kwoty 373.335,29 zł) kwotą uzyskaną ze sprzedaży tej nieruchomości. Zauważyć bowiem jednocześnie na inne okoliczności związane ze sprzedażą tej nieruchomości. Chodzi o to, że w rzeczywistości nadal zamieszkują w niej dłużnicy tak jak poprzednio i uiszczają czynsz najmu na rzecz jej aktualnych właścicieli (tj. nabywców małżonków P.). Co więcej, nabywcy nie mają skonkretyzowanych planów, z powodu których zdecydowali się nabyć tę nieruchomość, a z dłużnikami podobno umówili się, że opuszczą oni dom niezwłocznie na ich wezwanie (zob. zeznania świadka M. P. – k. 427). Dodać można, że małżonkowie P. są dobrymi znajomymi dłużników powoda z balów i imprez charytatywnych, a ponadto nie potrafili oni wyjaśnić, skąd dowiedzieli się o możliwości kupna przedmiotowej nieruchomości, aczkolwiek jednocześnie z materiału dowodowego wynika, że pozwana niewątpliwie nie skorzystała z ogłoszeń lub biur pośrednictwa obrotu nieruchomościami.

Powyższe okoliczności wywołują zbyt daleko idące wątpliwości, aby jedynie w oparciu o dowód przelewu w/w kwoty, określonej zresztą jako spłata kredytu, przyjąć, że ma to potwierdzać pozornie umowy darowizny i wskazywać, że w rzeczywistości chodziło o umowę sprzedaży za taką, mówiąc potocznie, nieokrągłą kwotę, która nota bene odpowiadała dokładnie ówczesnej wysokości zadłużenia hipotecznego obciążającego przedmiotową nieruchomość. Te wszystkie okoliczności powodują, że wiarygodność dłużników i pozwanej jest – jak wyżej wskazano – tak niska, że nie pozwala przyjąć zgodnie z ich twierdzeniami, że w sprawie została wykazana pozornie umowy z dnia 1 września 2011 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego takie twierdzenia zostały przedstawione w tej sprawie wyłącznie po to, aby uniknąć wobec powoda jakiegokolwiek odpowiedzialności majątkowej z powyższej nieruchomości. W konsekwencji nie zasługiwały na uwzględnienie związane z tym zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, zarówno art. 535 k.c. i art. 536 k.c., jak i art. 888 k.c., a także zarzut sprzeczności dokonanych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Taka ocena powyższych zarzutów ma bardzo istotny wpływ na ocenę zasadności pozostałych zarzutów apelacyjnych, odnoszących się już bezpośrednio do istnienia w tej sprawie przesłanek skargi pauliańskiej. Wiąże się to z tym, że wobec przesądzenia, iż umowa z dnia 1 września 2011 r., wbrew twierdzeniom pozwanej, była darowizną, wziąć trzeba pod uwagę, że ustawodawca w przepisach, regulujących skargę pauliańską, przewiduje bardzo niekorzystne dla pozwanej domniemania prawne i obostrzenia odpowiedzialności, wynikające z faktu, że umowa zawarta przez nią z dłużnikami była darowizną lub inaczej mówiąc – umową pod tytułem darmym (w przepisach o skardze pauliańskiej używane są oba pojęcia).

W pierwszej kolejności wskazać należy na treść art. 529 k.c., zgodnie z którym jeżeli w chwili darowizny dłużnik był niewypłacalny, domniemywa się, iż działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli; to samo dotyczy wypadku, gdy dłużnik stał się niewypłacalny wskutek dokonania darowizny. W związku z tym wziąć trzeba pod uwagę, że przedmiotowa umowa darowizny została w dniu 1 września 2011 r. Już tylko z tej przyczyny nie mają istotnego znaczenia zarzuty apelacyjne, związane z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. przez błędne ustalenie, że z zeznań świadków A. D., M. D., M. W. i D. W. wynika, że w dniu podpisania harmonogramu spłat, tj. 7 lipca 2011 r., w ogóle nie byli oni w stanie uregulować ich zadłużenia wobec powoda. W sprawie nie chodzi przecież o to, jaka była świadomość dłużników i ich przewidywania co do możliwości wywiązania się przez nich z porozumienia (harmonogramu) określającego wysokość i terminy spłaty zadłużenia wobec powódki w chwili zawierania tego porozumienia, tj. w okresie poprzedzającym o około dwa miesiące zawarcie przedmiotowej umowy z dnia 1 września 2011 r., lecz o to, jaka była ich świadomość w chwili zawierania tej umowy.

Nie ma więc potrzeby ustalania, czy w lipcu 2011 r. dłużnicy jeszcze nie wiedzieli (nie zdawali sobie sprawy), że nie będą w stanie dokonywać spłat określonych w powyższym harmonogramie. Gdyby bowiem nawet przyjąć prawdziwość takiej tezy, którą pozwana chciała wyprowadzić z w/w dowodów osobowych, a także udowodnić za pomocą oddalonego przez Sąd pierwszej instancji wniosku dowodowego o zażądanie a następnie dopuszczenie

dowodu z bliżej określonej dokumentacji księgowej (...) s.c. i (...) S.A., to zauważyć należy, że już po podpisaniu w/w harmonogramu a przed dokonaniem darowizny przedmiotowej nieruchomości na rzecz pozwanej dłużnicy byli w stanie dokonać spłaty w sierpniu jedynie niewielkiej, a w każdym razie niezgodnej z treścią harmonogramu, części zadłużenia, tj. kwotę 24.464,31 zł. Z niewadliwych ustaleń faktycznych wynika zaś, że do spłaty pozostało im wówczas jeszcze 306.346,13 zł, przy czym kwota ta miała zostać spłacona do dnia 7 października 2011 r., czyli nie później niż nieco ponad miesiąc od dokonania w/w darowizny.

Z powyższej okoliczności, która została wykazana przez powoda, a której pozwana skutecznie nie podważyła, można wyprowadzić wniosek, że nawet gdyby w dniu 7 lipca 2011 r. dłużnicy jeszcze nie wiedzieli, że nie będą w stanie wywiązać się z zawartego wtedy porozumienia z powodem, to z pewnością w dniu 1 września 2011 r. musieli zdawać sobie sprawę, że nie są w stanie wywiązać się z powyższego porozumienia, a zatem wiedzieli, że nie są wypłacalni.

Dodać należy, że nietrafne są wywody skarżącej w apelacji (a wcześniej także przed Sądem pierwszej instancji), że wskutek zawarcia tego porozumienia nastąpiła taka zmiana zobowiązania między powodem a dłużnikami, która polegała na zmianie terminu wymagalności ich świadczenia wobec powoda, wobec czego przed upływem ustalonych w porozumieniu terminów nie można mówić o niewypłacalności dłużników i tym samym o istnieniu po ich stronie świadomości o takiej niewypłacalności. Zauważyć wypada, że w doktrynie i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że istnienie po stronie dłużnika świadomości pokrzywdzenia wierzyciela wskutek spowodowania niewypłacalności w wyniku czynności prawnej z osobą trzecią może dotyczyć – pomijając nie tylko wierzytelności przyszłe, czyli takie, które w chwili dokonywania czynności z osobą trzecią jeszcze w ogóle nie istnieją – również takie wierzytelności, które już wprawdzie istnieją, ale jeszcze nie są wymagalne, niemniej dłużnik może i powinien przewidywać, choćby jedynie w granicach ewentualności, że nie będzie w stanie ich zaspokoić po dokonaniu konkretnej czynności prawnej. Wskazać także trzeba, że sama zmiana terminu spłaty takiego zadłużenia, które stało się już wymagalne, powoduje, że przestaje ono mieć charakter przeterminowany i staje się świadczeniem niewymagalnym przed upływem nowych terminów jego spłaty. Zresztą, nawet z § 1 ust. 7 harmonogramu spłaty z dnia 7 lipca 2011 r. wynika wniosek, że straci ono moc wiążącą w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, chociażby w części, wobec czego całość zadłużenia będzie płatna na wcześniejszych zasadach. W świetle zebranego materiału dowodowego nie ulega zaś wątpliwości, że dłużnicy przed dniem 1 września 2011 r. spłacili jedynie niewielką część zadłużenia przewidzianego w powyższym harmonogramie, w związku z czym przestało ono obowiązywać i całe zadłużenie było ponownie natychmiast wymagalne.

W tej sytuacji bezpodstawne jest powoływanie się na treść tego porozumienia w kontekście braku świadomości dłużników w chwili dokonywania darowizny na rzecz pozwanej, że są niewypłacalni, ponieważ nie są w stanie zaspokoić wierzytelności powoda wobec nich. Nie ma więc żadnego znaczenia zarzut pozwanej, że Sąd pierwszej instancji wadliwie zrozumiał i ocenił zeznania w/w świadków co do tego, jaka była świadomość dłużników w chwili podpisywania harmonogramu spłaty zadłużenia. Dodatkowo wskazać można, że niezasadne jest także powoływanie się i eksponowanie okoliczności, że w ostatnich miesiącach 2011 r., zwłaszcza w grudniu, dłużnicy mogli spodziewać się znacznie podwyższonych jak co roku przychodów ze swojej działalności, co rzekomo miało świadczyć o braku po ich stronie jakichkolwiek podstaw do posiadania świadomości, że nie będą w stanie zaspokoić wierzytelności powoda. Zauważyć trzeba, po pierwsze, że zgodnie z harmonogramem całe zadłużenie miało zostać spłacone znacznie wcześniej, a mianowicie do dnia 7 października 2011 r. (§ 1 ust. 4 porozumienia – k. 22v), a po wtóre, taka sytuacja, związana z uzyskiwaniem zwiększonych przychodów w końcówce roku musiała także wystąpić w 2010 r. (czyli już po nawiązaniu współpracy z powodem), a mimo tego wspólnicy (...) s.c. nie byli w stanie na bieżąco wywiązać się ze zobowiązania wobec powoda i w konsekwencji doszło do powstania po ich stronie bardzo wysokiego zadłużenia wobec niego. Także taka okoliczność nie przemawia więc przekonująco za możliwością uwzględnienia twierdzenia pozwanej, że dłużnicy nie mogli i nie powinni przewidywać, że dokonanie darowizny nieruchomości na jej rzecz spowoduje lub pogłębi ich niewypłacalność.

W świetle powyższej argumentacji stwierdzić należy, że pozwanej nie udało się obalić wskazanego wyżej domniemania wynikającego z art. 529 k.c., zgodnie z którym przyjmuje się istnienie po stronie dłużnika (w tym wypadku dłużników A. D. i M. D.) świadomości działania z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli w chwili darowizny jest on niewypłacalny lub

stał się niewypłacalny wskutek jej dokonania. Z tego punktu widzenia nie budzi zaś żadnych wątpliwości, że powód, jako wierzyciel poszukujący ochrony na podstawie art. 527 § 1 k.c., przekonująco wykazał, że nie był w stanie zaspokoić pozostałej części swojej wierzytelności wobec dłużników ani w chwili wytoczenia powództwa, ani w chwili orzekania, ponieważ nie może skierować egzekucji do tego składnika ich majątku, który w drodze darowizny został przeniesiony do majątku pozwanej.

Następnie zwrócić trzeba uwagę na kolejne skutki prawne nieodpłatnego charakteru czynności prawnej, na podstawie której pozwana uzyskała korzyść majątkową od dłużników, które wynika z art. 528 k.c. Zgodnie z tym przepisem jeżeli wskutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną, chociażby osoba ta nie wiedziała i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Oznacza to, że w razie bezpłatnego uzyskania korzyści majątkową przez pozwaną, a taki charakter ma przecież umowa darowizny, w ogóle nie jest wymagana jedna z przesłanek skargi pauliańskiej, a mianowicie wiedza osoby trzeciej (pозwanej) lub co najmniej możliwość jej posiadania przy zachowaniu należytej staranności o tym, że dłużnicy działali ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Jak zaś wyżej wyjaśniono, dla nieodpłatnego charakteru przedmiotowej umowy z dnia 1 września 2011 r. nie ma żadnego znaczenia okoliczność, że w dniu 27 listopada 2011 r. pozwana przelała jednemu z dłużników, swojemu synowi M. D., kwotę 373.335,29 zł, określoną jako spłata kredytu. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika bowiem, jaka była podstawa dokonania tego przelewu, a zwłaszcza że miało to stanowić jakąkolwiek odpłatność za nieruchomości. Podkreślić zaś można, że niewątpliwie chodziło o przelanie kwoty odpowiadającej dokładnie wysokości zadłużenia darczyńców w stosunku do jednego z ich wierzycieli, tj. Banku (...) S.A. Uwzględniając ustalony w sprawie całokształt relacji między pozwaną a dłużnikami, a także między nimi a kolejnymi nabywcami nieruchomości (małżonkami P.) nie ma żadnych podstaw do logicznego i przekonującego wiązania przelewu tej kwoty, już po zawarciu przez pozwaną umowy sprzedaży nieruchomości, z odpłatnością za nieruchomością dokonaną przez pozwaną na rzecz dłużników powoda.

Zresztą, w świetle przepisów o darowiznie nawet fakt przelewu powyższej kwoty nie musi być interpretowany wyłącznie jako wyraz odpłatności, mającej świadczyć o innym charakterze tej umowy, przykładowo o tym, że była ona w rzeczywistości sprzedażą lub o tym, że miała ona charakter mieszany: częściowo nieodpłatny, a częściowo odpłatny. Z art. 893 k.c. wynika bowiem, że darczyńca może włożyć na obdarowanego obowiązek oznaczonego działania lub zaniechania, nie czyniąc nikogo wierzycielem (polecenie). W związku z tym nie można wykluczyć, że dłużnicy, jako darczyńcy, uzgodnili z pozwaną, że po sprzedaży nieruchomości osobie (osobom) trzeciej przekaze część uzyskanej ceny na poczet zadłużenia hipotecznego obciążającego darowana jej nieruchomości. Jak już wcześniej wskazano, wyjaśnienia pozwanej i dłużników nie są szczerze i na ich podstawie w ogóle nie można wiarygodnie dokonywać istotnych ustaleń, ponieważ mają oni ewidentny interes w ukrywaniu prawdziwych celów i zamiarów, towarzyszących zawarciu zarówno umowy z dnia 1 września 2011 r., jak i umowy z dnia 17 listopada 2011 r., i nie wątpliwie je ukrywają przed powodem i przed sądami orzekającymi w sprawie.

Już tylko dodatkowo wskazać można, że nawet w razie przyjęcia, iż umowa z dnia 1 września 2011 r. miała, choćby tylko częściowo, charakter odpłatny, to na niekorzyść pozwanej przemawiałoby domniemanie wynikające z art. 527 § 3 k.c., zgodnie z którym jeżeli wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli uzyskała korzyść majątkową osoba będąca w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, że osoba ta wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. W tym zakresie nie ulega wątpliwości, że pozwana, jako matka i teściowa, jest osobą będącą w bliskim stosunku (wręcz osobą najbliższą) z dłużnikami powoda, tj. synem M. D. i synową A. D.. Jednocześnie w świetle zebranego materiału dowodowego nie ma najmniejszych podstaw do przyjęcia, że zdołała ona obalić wynikające z powyższego przepisu domniemanie przez wykazanie, że mimo wspomnianego stosunku bliskości z dłużnikami nie wiedziała, że działają oni ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, o której była wyżej mowa.

Bezpodstawne są więc wszystkie zarzuty apelacyjne, zarówno odnoszące się do naruszenia prawa materialnego, zwłaszcza art. 6 k.c. i art. 527 § 1 i 2 k.c., jak i naruszenia prawa procesowego (art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c.),

z których pozwana wywodziła, że Sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że w sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki niezbędne do uwzględnienia skargi pauliańskiej wniesionej przez powoda. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dłużnicy powoda zawarli z pozwaną umowę nieodpłatną (darowiznę), w wyniku której doszło co najmniej do powiększenia stopnia ich niewypłacalności nie tylko w chwili dokonania tej czynności, ale przede wszystkim tak w chwili wytoczenia powództwa, jak i w chwili orzekania o żądaniu powoda. W świetle art. 529 k.c. w sprawie ma zaś zastosowanie domniemanie, że dłużnicy działali ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a na podstawie art. 528 k.c. nie jest wymagana przesłanka wiedzy pozwanej o działaniu dłużników z taką świadomością, przy czym dodatkowo zgodnie z art. 527 § 3 k.c. i tak miałyby do niej zastosowanie domniemanie, że miała taką wiedzę.

Wskazać jeszcze należy, że do uwzględnienia skargi pauliańskiej nie jest wymagane, aby po stronie dłużników istniała świadomość pokrzywdzenia akurat tego wierzyciela, który domaga się ochrony prawnej na takiej podstawie. W doktrynie i orzecznictwie dominuje pogląd, że ta świadomość nie musi odnosić się właśnie do takiego wierzyciela, lecz przyjmuje się, że wystarczająca jest ogólna świadomość dłużnika, że wskutek dokonania konkretnej czynności prawnej nie będzie on w stanie zaspokoić swoich wierzycieli. W związku z tym wskazuje się jednocześnie, że jeśli niewypłacalny dłużnik ma wielu wierzycieli, a taka sytuacja niewątpliwie miała miejsce w wypadku darczyńców A. D. i M. D., to nie może dokonywać wyboru wierzycieli, których chce zaspokoić w pierwszej kolejności. Podkreśla się, że w takiej sytuacji dłużnik nie może uprzywilejowywać jednych wierzycieli kosztem innych wierzycieli i że dokonane wówczas przez niego czynności na korzyść jedynie wybranych wierzycieli, np. spełnienie świadczenia na ich rzecz lub zawarcie z nimi umowy zmierzającej do zaspokojenia ich wierzytelności, także może zostać zaskarżone powództwem pauliańskim. Takie czynności również mają bowiem charakter fraudacyjny, tzn. są dokonane z pokrzywdzeniem wierzycieli (oczywiście chodzi wtedy o pozostałych wierzycieli).

Wiąże się to z charakterem skargi pauliańskiej, która generalnie ma zapobiegać pokrzywdzeniu wierzycieli przez naruszenie zasad ich zaspokojenia w ewentualnym postępowaniu egzekucyjnym przez podjęcie czynności powodujących uszczuplenie majątku dłużnika, który mógłby zostać objęty egzekucją (zarówno przez rozporządzenie składnikami tego majątku, jak i przez unikanie jego powiększenia). Chodzi zatem wyłącznie o doprowadzenie do takiej sytuacji, w jakiej majątek dłużnika powinien się znajdować, gdyby nie podjął on czynności fraudacyjnych w okolicznościach przewidzianych w art. 527 i nast. k.c. Znajdowało to, zwłaszcza w przeszłości, wyraz nawet w sposobie formułowania skargi pauliańskiej i orzeczenia uwzględniającego taką skargę, w których używano sformułowania „uznaje za bezskuteczną i zezwala na egzekucję”. Obecnie generalnie nie używa się już sformułowania, wskazującego na zezwolenie wierzycielowi na prowadzenie egzekucji ze składnika majątkowego, który wyszedł z majątku dłużnika lub nie wszedł do jego majątku wskutek jego czynności o charakterze fraudacyjnym. Nie ma to jednak żadnego znaczenia, ponieważ nadal nie ulega wątpliwości, że powództwo pauliańskie ma na celu wyłącznie umożliwienie wierzycielowi prowadzenia egzekucji z majątku dłużnika, tak jakby zaskarżona czynność prawna w ogóle nie została dokonana.

W związku z tym zauważyć należy, że skarga pauliańska nie ma charakteru odszkodowawczego. Nie jest także choćby jedynie podobna do powództwa z art. 299 § 1 k.s.h., które wprawdzie również wiąże się z bezskutecznością egzekucji [przeciwko sp. z o.o.], ale jednocześnie na podstawie art. 299 § 2 k.s.h. pozwany może uwolnić się od tej odpowiedzialności przez wykazanie, w ramach przesłanek egzoneracyjnych, że mimo bezskuteczności egzekucji nie ponosi wobec wierzyciela odpowiedzialności za szkodę doznaną wskutek niemożliwości zaspokojenia swojej wierzytelności z majątku jego niewypłacalnego dłużnika. Przepisy Kodeksu cywilnego o skardze pauliańskiej w ogóle nie odnoszą się do tego, czy wskutek dokonanej przez dłużnika z osobą trzecią czynności fraudacyjnej wierzyciel poniósł szkodę, lecz mają na celu jedynie umożliwienie wierzycielowi zaspokojenia się ze składnika majątkowego, stanowiącego przedmiot powyższej czynności dłużnika dokonanej z osobą trzecią.

Wobec tego nie mają żadnego znaczenia zarzuty apelacyjne pozwanej, dotyczące niewykazania przez powoda, że w wyniku egzekucji z przedmiotowej nieruchomości rzeczywiście mógłby uzyskać on zaspokojenie swojej wierzytelności wobec dłużników, w szczególności nieudowodnienia, jaka była rynkowa wartość darowanej na rzecz pozwanej nieruchomości i nieuwzględnienia zadłużenia hipotecznego obciążającego tę nieruchomość. Podkreślić należy, że wierzyciel występujący ze skargą pauliańską co do zasady nie ma obowiązku udowodnienia, że

w razie jej uwzględnienia z pewnością uzyskałby zaspokojenie swojej wierzytelności, w szczególności że nie byłoby wierzycieli, którym przysługiwały wierzytelności korzystające z pierwszeństwa zaspokojenia w ewentualnym planie podziału sumy uzyskanej z egzekucji. Jak już wyżej powiedziano, skarga pauliańska ma na celu jedynie umożliwienie wierzycielowi skierowania egzekucji do przedmiotu czynności fraudacyjnej, nie musi natomiast skutkować rzeczywistym zaspokojeniem wierzytelności powoda poszukującego ochrony w taki sposób. Zauważyć wypada, że do wierzyciela należeć będzie decyzja, czy w ogóle skorzystać z możliwości skierowania egzekucji do takiego składnika majątkowego. Ponadto, nie można antycypować, jaki będzie wynik egzekucji dla danego wierzyciela, nawet wtedy, gdy jego wierzytelność hipotetycznie podlega zaspokojeniu w dalszej kolejności. Wynik egzekucji może ostatecznie zależeć od wielu różnych czynników, zarówno zależnych, jak i niezależnych tak od tego wierzyciela, jak i od innych wierzycieli. Zresztą, nie można nawet z góry wykluczyć, że egzekucja okaże się bezskuteczna choćby z uwagi na brak osób za-interesowanych nabyciem składnika majątkowego objętego zaskarżoną czynnością.

W związku z tym nie można obciążać wierzyciela obowiązkiem wykazania, że rzeczywiście uzyskałby zaspokojenie wierzytelności w razie uwzględnienia skargi pauliańskiej. Hipotetycznie, gdyby nawet rozważać możliwość istnienia takich okoliczności, to ciężar ich udowodnienia spoczywałby na pozwanej. Oznacza to, że ewentualnie pozwana, a nie powód, powinna wykazać, jaka była rynkowa wartość przedmiotowej nieruchomości i jakie obciążało ją zadłużenie hipoteczne, o ile chciała wyprowadzić dla siebie korzystne skutki prawne, mające uzasadniać oddalenie powództwa. Z tego punktu widzenia pozwana ograniczyła się jedynie do chybionego stawiania zarzutów, że to powód powinien udowodnić takie okoliczności. Pozwana cofnęła nawet złożony przez nią wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. wyceny nieruchomości.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego ustalić zaś można jedynie tyle, że podawana zarówno w umowie darowizny z dnia 1 września 2011 r., jak i w umowie sprzedaży z dnia 17 listopada 2011 r. ówczesna wartość spornej nieruchomości wynosiła około 1.000.000 zł, natomiast zadłużenie hipoteczne, które zostało określone w przelewie z dnia 29 listopada 2011 r., wynosiło 373.335,29 zł. Bezpodstawną jest więc teza pozwanej, jakoby oczywiste było, że powód i tak nie uzyskałby jakiegokolwiek kwoty z egzekucji skierowanej wobec powyższej nieruchomości. W każdym razie niewątpliwie pozwana nie udowodniła prawdziwości takiej tezy.

Na koniec wskazać należy, że chybiony był ostatni zarzut apelacyjny, dotyczący naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Można oczywiście rozważać, czy sporządzone w sprawie pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku było wyczerpujące, czy też można było określić okoliczności, zwłaszcza podnoszone przez skarżącą, szerzej lub lepiej uzasadnić. Nie na tym polega bowiem zarzut naruszenia powyższego przepisu. Chodzi jedynie o to, czy pisemne uzasadnienie pozwala prześledzić i ocenić tok rozumowania Sądu pierwszej instancji. Inaczej mówiąc, czy orzeczenie nadaje się do kontroli instancyjnej. Z tego zaś punktu widzenia, choćby w świetle przedstawionych wyżej rozważań Sądu Apelacyjnego, stwierdzić można, że sąd odwoławczy nie miał z tym najmniejszych problemów. Decydujące znaczenie ma więc konkluzja, że zaskarżone orzeczenie jest zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i właściwymi przepisami prawa materialnego. W konsekwencji także ten zarzut był bezzasadny, podobnie jak i w ogólności apelacja pozwanej.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację oraz na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. obciążył pozwaną, jako stronę przegrywającą sprawę w tej instancji, kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Ewa Tomaszewska SSA Marek Machnij